

niejednokrotnie wypowiadał opinię, iż bomby lotnicze posiadają tak dużą siłę uderzenia, iż oddział balastujący wipoczątkach skalistych, są przed nimi dostatecznie chronione. Nie brak było u nas ludzi, którzy twierdzili, że naloty RAF. na niem. bazy łodzi podwod. w Francji, to zwykła strata czasu. Betanowe sklepienia są tam bowiem tak grube, że nie podobieństwo nawet celnym rzutem wygrażać jakiejkolwiek szkodę ukrytym w schronach łodziom podwod. i ich obsadę. Przykład Pantellarii dowodzi, że jeśli uzyskać pewien stopień koncentracji samolotów na określonym odcinku, to nawet najsilniejsze umocnienia muszą w końcu się załamać. Praktyczny wniosek stąd jest tego rodzaju, iż Niemcy ani włosi nie rozporządzają żadną pozycją, co do której mogliby być absolutnie pewni, iż nie załama się pod obuchem nalotów. — Z drugiej strony niewiele nam napominać o tym, iż Pantellaria była niewielkim obiektem. Już, gdyby chodziło o przeprowadzenie natarcia przy analogicznym skupieniu lotnictwa na jednostkę powierzchni, co nad Pantellarią, to na zdobycie Syocylii nie wystarczyłoby całe lotnictwo sojusz. z Bliskiego Wschodu. Tym mniej byłoby możliwe postępowanie ataku na Pantellarię w tej samej skali przeciwko półwyspowi włoskiemu. Można oczywiście zawsze obrać sobie pewien słaby, krytyczny punkt w linii obronnej przeciwnika i zaatakować go w podobnych rozmiarach, jak Pantellaria. Z drugiej strony jednak nie można liczyć na to, by podobnie, jako Pantellaria, nie posiadać zupełnie łączności z tyłami. Byłoby więc rzeczą nierozsądną liczyć na powtórzenie eksperymentów z Pantellarią. Bombardowanie z powietrza i z morza może znacznie ułatwić lądowanie — może ogromnie przyspieszyć tempo natarcia i znacznie zredukować zagrożające przy tym straty. To są dwa główne momenty, którymi kierował się preb. Churchill, gdy ub. lata w swym charakterze ministra obrony narad.